№ 1—B. Łódź, Wtorek 12 Listopada 1918 r. Cena 10 fen.

GŁOS POLSKI

Wydanie wieczorne.

PRENUMERATA: Miesięcznie Mrk. 2.00. Kwartalnie—6.00.

Redakcja i Administracja — Piotrkowska 86.

OGŁOSZENIA: Za tekstem za wiersz petitowy jedno szpaltowy (na stronie pięć szpalt) Mrk. 2.00.

Piłsudski naczelnikiem polskich sił zbrojnych.

...zwa Rady Regencyjnej do narodu.

...sudski wodzem polskich sił zbrojnych.

...ziś rano pierwszy bur...strz inż. Skulski otrzymał ...graficznie wiadomość z ...rszawy, iż w dniu dzisiej...m ogłoszona zostanie ode... do Narodu, zawiadamia... o bezzwłocznem powoła... Rządu Narodowego. Na...nikiem wszystkich sił zbroj...h został brygadjer Józef ...udzki.

...dezwa podpisana będzie ...z Radę Regencyjną i Pił...skiego.

...chwilą powołania Rządu ...odowego, zarówno Rada ...encyjna, jak i komendant ...udski złożą swe władze ...ego ręce.

(Wiadomość powyższą otrzymaliśmy ...wszego burmistrza p. Skulskiego, ...y jednak zaznaczył, że wobec nad... wadliwego funkcjonowania a...tu, nie może ręczyć za zupełną ści... wiadomości. Przyp. Red.).

W mieście.

Z samego rana miasto pełne ...ów. Tramwaje ozdobiono cho...ewkami o barwach narodowych ...kich. Po ulicach krążą patro... W komendzie przy ul. Prze... kap. Poreczko wydaje rozka... rozsyłane są warty do różnych ...ytucji — wre praca organiza...na. Wszystkie niemieckie in...tucje rządowe zabezpieczone są ...rty polskie. Oprócz wojska ...o, zjawiają się już na ko... polscy oficerowie kawale.... Zabezpieczono również b. ...eckie składy rządowe owsa ... ul. Ogrodowej, w monop...u, kolei i t. p.

Pierwszy burmistrz Skulski ob...ał przed południem wszyst... urzędy i skonstatował, że or...zacja ich odbywa się w zu...ym porządku.

Więzienia również otrzymały ...tę polską.

W magistracie ciągle odbywają narady pierwszego burmistrza ...wnikami i członkami prezy... Rady Miejskiej, którzy o...ują polecenia zajmowania ...ych instytucji publicznych.

W dniu wczorajszym Polska krajowa kasa pożyczkowa w Warszawie została przejęta przez władze polskie. Bieg czynności nie został przerwany. Niemieccy członkowie zarządu opuścili swe stanowiska. Przed gmachem stoi polski posterunek wojskowy.

Generał Suryn-Masalski przybył dziś w południe do magistratu i odbył naradę z pierwszem burmistrzem.

Samochody od władz niemieckich obejmuje magistrat na rzecz państwa polskiego, uruchamiając jednocześnie warsztaty reparacyjne, by nie pozbawiać pracy robotników polskich.

Jak się dowiadujemy starostą tymczasowym o pełnej władzy na cywilnej na powiat łódzki z ramienia ministerjum mianowany został hr. z Bnina Bniński.

Mobilizacja P.O.W.

Powiatowa Komenda Okręgu Łódzkiego Polskiej Organizacji Wojskowej w Łodzi wydała dziś następującej treści rozkaz: Wzywam wszystkich członków Polskiej Organizacji Wojskowej do natychmiastowego zgłoszenia się do Komendy Milicji (ul. Przejazd).

Komenda Okręgu
w z. Jan Rychlik.

Przebieg wypadków w Berlinie.

Miasto całkowicie znajduje się w rękach rady robotniczo-żołnierskiej. Czerwony sztandar powiewa nad miastem. Poza drobnymi wyjątkami przewrót dokonał się stosunkowo spokojnie. Ulice, podczas dnia pełne podnieconych tłumów, zmieniły całkowicie swój wygląd z nastaniem ciemności. Sklepy i restauracje zamknięto już pomiędzy 3 i 4 po południu. Boczne ulice były wyludnione, jak podczas niedzieli, a tylko najważniejsze ulice gromadziły olbrzymie tłumy.

Automobile z czerwonymi sztandarami

przepełnione uzbrojonymi żołnierzami i cywilnemi osobami pędzą ulicami. Żołnierze rozdawali odezwy i wygłaszali uspakajające mowy. Rozlegały się pojedyncze strzały. W większości wypadków strzelano przez nieostrożność. Żołnierze, którzy zjawili się na ulicach, mieli przeważnie zerwane bączki i epolety; niektórzy nosili czerwone opaski. Rozdawali oni między tłum broń i zapraszali wciąż innych przechodniów do przejażdżek automobilowych. Na tomiast na ulicach

nie widziano zupełnie oficerów w uniformach.

Również

policja,

którą rozbroili robotnicy i żołnierze, zniknęła zupełnie z powierzchni miasta.

Na ulicach żołnierze sprzedawali buty wojskowe i kołdry, znajdując olbrzymi wprost zastęp odbiorców.

Ruch tramwajowy

po południu całkowicie wstrzymano, gdyż strajkujący zniszczyli elektrownię w Rummelsburgu. Pozatem należało się również liczyć z tem, że wobec tłumnych pochodów wagony nie mogłyby swobodnie przejeżdżać. Groźenie personelowi i demolowanie wozów zdarzało się bardzo rzadko. Dyrekcja tramwai ma nadzieję, że niebawem będzie mogła przywrócić całkowity ruch.

Ruch kolei nadziemnej nie został przerwany: panował w niej niezwykły natłok.

Zajmowanie urzędów i lokali przez radę żołn.-rob.

Przedstawiciele grupy Spartakusa zajęli w ciągu popołudnia lokale organu wielkich przemysłowców „Lokalanzeigera" i wywiesili na gmachu czerwony sztandar. Drukarnię zajęli oni dla swych celów i już nad wieczorem zjawiło się wezwanie do zgromadzenia się w cyrku Buscha, noszące uwagę: „Wydano w byłym „Lokalanzeigerze". Pismo to zjawiło się pod tytułem: „Czerwony sztandar".

Następnie rada robotniczo-żołnierska zajęła lokale urzędu marynarki Rzeszy i „Wumby". Przed domem Wumby i w biurach ustawiono warty z nasadzonymi bagnetami. Oświadczono wyraźnie, że jest to środek dla ochrony urzędu broni i amunicji. Rada żołn.-rob. zajęła również fabrykę automobili „Opel".

W godzinach popołudniowych zjawili się delegaci rady w lokalach dotychczasowego urzędowego

biura telegraficznego Wolffa

i zajęli je w imieniu rady. Zaprowadzono ostrą kontrolę. Dopuszczano tylko osoby, zaopatrzone w odpowiednie bilety wejścia. Prace biura tego znajduje się obecnie pod cenzurą rady. Zajęcie biura odbyło się bez przeszkód.

Zamek cesarski stał się własnością narodu.

To, co w nim było pana Hohenzollerna, zostało wzięte na przechowanie.

Ironja losów. Zamek eks-cesarza niemieckiego Wilhelma w Berlinie uznany został za własność narodową. W sobotę Karol Liebknecht zawiesił na nim czerwony sztandar. Dnia tego już koło południa na placu zamkowym i placu przed parkiem zgromadził się wielki tłum, śród którego istniała masa szarych szyneli żołnierskich. Główne wejścia zamku, przy których znajdowała się kompanja żołnierzy, oraz karabiny maszynowe, były zamknięte. Wejście do zamku było dla wszystkich wzbronione. Koło godz. 4 popoł. zjawił się przed zamkiem były poseł parlamentarny Liebknecht w towarzystwie posła sejmowego Adolfa Hoffmana i wygłosili do zebranych mowy. W międzyczasie załoga zamku, która dowiedziała się już o stanowisku innych wojsk, zachwiała się i rozpoczęła pertraktacje, które skończyły się przejściem jej na stronę ludu. Niezwłocznie bardzo silny oddział żołnierzy, podległych radzie robotniczo-żołnierskiej, i uzbrojonych robotników rozkwaterowany został w korytarzach i wartowni. Zamek został niezwłocznie przejęty przez przybyłych urzędników i uznany za własność narodową. Znajdujące się w nim własność prywatna pana Wilhelma Hohenzollerna i rodziny jego została troskliwie przechowana.

Mowa Liebknechta.

Rewolucja niemiecka jest największem dziełem w historji świata.

O godz. w pół do 5 wielki tłum ludzi wdarł się do zamku, przyczem straż wojskowa i załogująca tam policja poddały się bez walki. Nagle otworzyło się okno, przez które przy wybuchu wojny Wilhelm II wygłosił swą pamiętną mowę.

Liebknecht zabrał głos, aby powiedzieć, że z tego miejsca ogłasza teraz pokój i wolność. Skonstatował on z zadowoleniem, że nastąpił koniec Hohenzollernów, a jednocześnie będzie można zadać śmiertelny cios kapitalizmowi i imperjalizmowi. Wprawdzie już w rosyjskiej rewolucji można było podziwiać gigantyczne wydarzenie, ale jednak niemiecka rewolucja jest największem dziełem historji świata.

Od dnia jutrzejszego panujący w Niemczech nie będą już mieli nic do powiedzenia. Proletarjat uczyni z Niemiec społeczeństwo dla urzeczywistnienia ideałów socjalistycznych i wyrwie z korzeniem stan panowania klasowego.

Dzień dzisiejszy jest decydującym dla całego świata, w którym w przyszłości żyć będą tylko równouprawnieni obywatele. Obecne środki oznaczają urzeczywistnienie programu socjalistycznego.

Przed 70 laty tędy przeprowadzano ofiary walk na barykadach. Wówczas Fryderyk Wilhelm IV musiał obnażyć głowę przed konduktem pogrzebowym.

Teraz przesuwają się przed tym zamkiem rzesze wymordowanych na wojnie braci, niezliczone tłumy inwalidów i groźnie patrzą na górę.

Do nas obecnie należy błogosławić teraźniejszość i przekląć przeszłość.

Niech żyją Niemcy socjalistyczne rad robotniczo-żołnierskich!

Następnie stojący obok Liebknechta poseł do sejmu Adolf Hoffmann oświadczył: „Idzie teraz o to, aby utrzymać zdobycze i rozwinąć je dla dobra narodu. Najświętsze marzenie naszego życia spełnia się, gdy możemy z wysokości tych murów przemocy i gwałtu przemawiać do ludu. Niech żyje międzynarodowy, wyzwalający ludy socjalizm!"

O godz. w pół do 7 wieczorem biuro telegr. Wolfa wydało depeszę, o znanej już treści:

„Doniesienie rady robotników i żołnierzy. Karol Liebknecht zatknął na zamku czerwony sztandar. Na wrotach brandenburskich powiewa również czerwona chorągiew. Wielki entuzjazm wśród ludności".

Warunki zawieszenia broni z Węgrami.

Są one ostrzejsze, niż warunki postawione Austrji.

Z Budapesztu donoszą, iż warunki zawieszenia broni postawione przez komendę główną koalicyjnej armji bałkańskiej są nad wyraz ciężkie. Węgry przez złożenie broni nie uzyskały przypuszczalnego traktowania łagodniejszego. Węgry muszą

opuścić cały Siedmiogród

aż do Bystrzycy i Samos, następnie aż do Marosu

cały Banut, Baoskę

aż do Szabadki i Baje, wreszcie zaś jeszcze cały teren Fünfkirchen, leżący pomiędzy Dryną i Dunajem.

Cała Kroacja i Slawonja

również muszą być opuszczane przez węgrów.

Poczta, telegraf i telefon zostały poddane kontroli koalicji. Sam rząd węgierski może również być kontrolowany przez attaché koalicyjnych przy ministerjach węgierskich. Warunki koalicji w niektórych punktach są

ostrzejsze, niż warunki postawione Austrji.

Hrabia Karolyi zresztą nie przyjął tych warunków zawieszenia broni.

Głodu nie będzie.

Nadmiar pszenicy na rynkach wszechświatowych.

—o—

„Tägliche Rundschau" pisze: Zmiana położenia politycznego i możliwość bliska pokoju dała się odczuć na wielu polach handlu. Wysokie ceny są po większej części następstwem wojny. Skoro pokój nastanie, potrzeba będzie naturalnie dłuższego czasu, zanim się do normalnych cen powróci, ale jasnem jest, że wszystkie artykuły codziennego użytku będą znacznie tańsze. Stosunki podobne zapanują w kraju, jak zagranicą, ale najgorsze ukształtują się w zakresie artykułów spożywczych, których wszędzie brak. Mimo to ruch ten zniżkowy dotknie i produktów rolniczych, o ile przeznaczone są do późniejszego użytku. Widzimy to na zachodzie Niemiec w ogromnem obniżeniu cen za moszcz win białych, w południowych Niemczech w obniżeniu się cen chmielu i w osłabionej znacznie chęci kupna nasion, które kupiec musi najpierw na własnym spichlerzu zgromadzić, by je oczyścić należycie i na wiosnę dopiero sprzedać. Nie przy było większej ilości towarów, ale wobec nadziei pokoju, a z nim otworzenia granic, otwiera się możliwość zagranicznego importu.

Na rynku wszechświatowym mamy przykłady, wskazujące jasno, że—pszenicy—większe nagromadzają się zapasy, aniżeli w pierwszych latach wojny przypuszczać było można. Nie zapomnieliśmy jeszcze głoszonego hasła, że w pierwszych latach po wojnie nastąpią w całym świecie lata głodu. A tymczasem dzisiaj przedstawia się ta sprawa tak, że zapasów pszenicy jest nadmiar. Wytłumaczenie tego objawu jest proste. Długie trwanie wojny i coraz większy brak statków do przewozu zapasów z odległych krajów produkujących, a co za tem idzie, ograniczenie konsumcji w neutralnych i wojujących państwach europejskich, zmusza- ły kraje te do gromadzenia zapasów, które przybrały takie rozmiary, jakich nie było jeszcze w historji handlu. Przedewszystkiem Australja ma zapasów 6 miljonów ton gotowej do wywozu pszenicy, do których przyłączy się jeszcze tegoroczne żniwo. Co zaś taki zapas znaczy, zrozumiemy, uprzytomniając sobie, że największy dotychczas zbiór pszenicy w Niemczech wynosił ogółem 4 i pół miljona ton.

Z zapasów innych krajów produkujących pszenicę, wymienić należy 2 i pół—2 i trzy czwarte miljona ton w Indjach i Argentynie, a tę samą ilość ma gotową do wywozu i Kanada; podczas gdy Stany Zjednoczone wedle zawartych z europejskimi krajami kontraktów na rok 1918-19 dostarczyć mają przeszło 8 miljonów ton pszenicy. Ale to nie cały jeszcze zapas, ponieważ dyktator żywnościowy Stanów Zjednoczonych oświadczył, że oprócz zaopatrzenia krajowego musi zatrzymać jeszcze znaczne rezerwy. Nadwyżkę zbioru pszenicy w Stanach Zjednoczonych można przyjąć na 11 mil. ton. Kraje wyżej wymienione mają pszenicy do zbycia 25 mil. ton, które znacznie się jeszcze powiększą po tegorocznym zbiorze w Chili, południowej Afryce, Australji, Argentynie i Indjach.

Pomijając jednak te trudne w liczby dające się ująć ilości i trzymając się jedynie skonstatowanych już zapasów w ilości 25 mil. ton, uwidocznimy sobie, że Europa spotrzebować tego nie może. W normalnych czasach zapotrzebowanie to wynosiło 14 do 16 mil ton pszenicy i mąki pszennej.

W czasie wojny ograniczył się dowóz—z wyjątkiem państw centralnych na 9 mil. ton. Naturalnie potrzeba było rozmaitych ograniczeń, ale gdy i te zniesione zostaną, 25 mil. ton pszenicy Europa nie będzie mogła skonsumować.

Zależeć naturalnie wiele będzie od tego, czy wystarczy obecna pojemność statków do przewożenia takich ilości pszenicy z odległych produkujących ją krajów. Ale dzisiaj już widzimy, że sama Ameryka może pokryć zapotrzebowanie, a zapasy australskie i indyjskie pozostaną jeszcze w rezerwie. Nic więc dziwnego, że angielskie pisma handlowe liczą się ze spadkiem cen pszenicy na rynku wszechświatowym, skoro tylko zawarty zostanie pokój.

Polski Spiż i Orawa.

Gdy granice Polski Piastowskiej rozciągały się daleko poza grzebień tatrzański i sięgały do doliny Wagu, obejmowały wówczas całą ziemię spiską i orawską, zamieszkałą tak dobrze przez ludność polską, jak północne Podhale.

Ziemię orawską straciliśmy w latach zamętu po śmierci Bolesława Chrobrego. Nie wróciła już odtąd do Polski, choć do ostatnich czasów polski charakter częściowo zachowała. Spiż odpadł po raz pierwszy w r. 1108, gdy Bolesław Krzywousty, wydając córkę swoją Judytę, za Stefana, królewicza węgierskiego, dał mu w dożywociu ziemię spiską. Po śmierci przecież Stefana, węgrzy, korzystając z wewnętrznych zamieszek w Polsce, ziemię spiską zatrzymali. Dopiero w r. 1412 odzyskał ją w części Władysław Jagiełło, biorąc je w zastaw kwot, pożyczonych Zygmuntowi Luksemburczykowi. 13 miast spiskich z okolicą, ze stolicą Lubowlą wróciło wówczas do Polski, a tworząc od r. 1566 osobne starostwo spiskie*), przetrwało przy Rzeczypospolitej aż do roku 1772, kiedy to zagrabiła je Austrja i jeszcze przed rozbiorem włączyła je do Węgier.

Okres 146 lat panowania węgierskiego zmienił niejedno w charakterze ludnościowym. Miasteczka uległy częściowo, chociaż nie wszystkie, madziaryzacji. I one i wsie polskie, pozbawione opieki państwa, pozbawione szkoły polskiej, odcięte od pnia macierzystego, wystawione na ucisk rządowej maszyny węgierskiej pod względem narodowym, wiodły dni opuszczenia i prawo niebytu. Sytuację miały ten cięższą, że bronić się przed madziaryzacją, oparcie jakiekolwiek znaleźć mogły przez długi czas li tylko w pobratymczym żywiole słowackim, który przecież do polskości Spiża odnosił się niechętnie. Ten ostatni moment sprawił między innemi, że z biegiem lat część ludności spiskiej, nie chcąc ulec „uwęgrzeniu" podawała się już za słowaków. Na rzecz słowaczczyzny straciliśmy więc dzięki madziarskiej polityce mnogie rzesze polskiego ludu.

Mimo to jednak część Spiża do dziś dnia pozostała polską i polskim góralskim mówi językiem. W ostatnich latach, dzięki pracy narodowej, odżyły tu i polskie tradycje, a lud spiski od wschodu Tatr do Pieniny nabrał poczucia i świadomości narodowej. Podobny ruch u awnia się i na Orawie, czego najlepszym dowodem może być wzrastająca poczytność polskiego organu Podhala, Spiżu i Orawy, nowotarskiej „Gazety Podhalańskiej".

Z kilkuset ongiś miejscowości polskich pozostało nam jeszcze z górą sto wsi i miasteczek, które zamieszkuje niewątpliwie polska ludność góralska Spiża i Orawy, jak to zgodnie stwierdzają badacze czescy, słowaccy, węgierscy i polscy. Wymieniamy je podając za „Gazetą Podhalańską".

Treczyn: Czaca, Czarna, Gorzelice, Maków, Oleśnia, Oszczadnica, Podwysoka Rakowa, Skalite, Staszków, Swierszczynowiec, Turzówka, Wysoka.

Orawa: Benedyków, Bukowina, Erdudka, Głodówka, Harbukuz, Chyżne, Jabłonka, Kiln, Lipnica Wielka i Mała, Mutne, Nowoty, Orawka, Piekielnik, Podwilk, Podszkle, Półhora, Rabcza, Rabczyca, Sarnia Sichelne, Sucha Góra, Wesoła, Zakamienne, Zubrzyca Dolna i Górna.

Spiż: Drużbaki, Wyżnie i Niżnie, Czarnogóra, Durszyn, Falsztyn, Forbasy, Frankowa, Frankówna, Frydman, Gibel, Gniazda, Granastów, Hagi, Hałka, Haligowce, Hanuszowce, Jaworzyna, Jezierśko, Jurgów, Jurskie, Kacwin, Kacze, Gołembarg, Kołaczków, Krempach, Krig, Krzyżowa wieś, Lechnica, Lechnica niżna, Leśnica, Lubowla, Lubownia, Leudak, Łackowa, Łapcanka, Łapsy, Niżnie i Wyżnie, Maciaszowce, Majerka, Maldur, Mniszek Niedzica i zamek, Nowa Biała, Osturnia (w części ruska), Pilchów, Podlechnica, Pololiniec, Potok, Rakusy, Relów, Rychwałd, Rzepisko, Sadek, Sławków Mały, Słowieńska Wieś, Stara Wieś, Strażki, Szwaby Wyżnie, Śmierdzionka, Toporzec, Trybaz, Żdziar. Nadto sporo Polaków mieszka w Kieżmarku, Białej, Lubicy i t. d.

Ogólna liczba Polaków w tych wsiach wynosi przeszło 100 tysięcy.

Prawa nasze do polskiego Spiżu i Orawy są niewątpliwe. Dziś przy jednoczeniu organizmów narodowych muszą też polskie te kraje połączyć się na nowo z całością Rzeczypospolitej. Tu zachodzi konieczność jaknajszybszego wytyczenia granic naszych i państwa czesko-słowackiego na Spiżu i Orawie wspólnie z rządem czesko-słowackim. — Nie mamy wprawdzie obaw, aby do zgody tej na szerszej drodze porozumienia nie przyszło, ale uważamy, że dotychczasowe wypowiedzenia się w tym względzie są zbyt ogólnikowe. Tak np. z depesz o wymianie zdań między Czechami i Węgrami (Karolyi — Kramarz) wiemy, że mówiono tam o włączeniu do Słowaczyzny komitatów trenczyńskiego i orawskiego. Obecnie znowu czytamy w „N. Züricher Ztg." z dn. 25 b. m., w artykule pisanym przez autora Czecha (E. J.), że do państwa czesko-słowackiego zaliczają czesi między innemi komitaty trenczyński, orawski, liptowski i spiski. Naturalnie są to ogólnikowe wyrażenia, którym nie chcemy nadawać innego znaczenia, jak tylko głosów nieoficjalnych, które nie precyzują rzeczy ściśle. Chodziłoby więc o to, aby z ogólników przejść właśnie do ścisłych zupełnie określeń, bo wszak sprawa granic między bratniemi narodami, stała się obecnie zupełnie już dojrzałą.

Między rządem polskim i czesko słowackim, jak pisze krakowski „Głos Narodu", z którego powyższe szczegóły czerpiemy, — rozpoczną się w niedługim czasie narady nad ustaleniem granicy polsko-czeskiej na Śląsku, jednocześnie możnaby przystąpić do tego samego zadania na Spiżu i Orawie. Powołanym do udziału w pracy czynnikiem byłby tu właśnie „polski komitet spisko-orawski", jaki powstał przy wydziale „Organizacji narodowej" w Zakopanem.

*) Dom starostwa spiskiego, t. z. „Pałac Spiski" w Rynku krakowskim przypomina nam jeszcze samą nazwą stosunki Spiża ze stolicą Małopolski.

Organizacja kolejnictwa w Polsce.

Zasłużone polskie Tow. politechniczne ogłosiło drukiem cenny zarys organizacji władz technicznych w państwie polskiem, obejmujący wszystkie gałęzie służby technicznej. Z szeregu ogłoszonych prac dla szerszego ogółu najbardziej zajmującą jest praca o organizacji ministerjum komunikacji. Autorem tej pracy jest były dyrektor kolei państwowych we Lwowie, radca dw. Rybicki. Autor, wychodząc z założenia, że agendy pokrewnego działu nie powinny podlegać dwom lub więcej ministerjom, żąda, aby w ministerjum przemysłu połączone były gałęzie administracji: koleje żelazne, poczty, telegrafy i telefony, żegluga śródlądowa i morska, automobilizm i lotnictwo. Natomiast budowa i konserwacja dróg bitych, regulacja rzek i budowa kanałów należeć będą do agend ministerjum robót publicznych.

Organizację zarządu kolejowego opiera autor na trzech instancjach. Pierwsza instancja to „inspektorat kolejowy", który obejmie obszar 300 do 350 km. i znajdować się ma w centrum szlaku, by ułatwić osobistą obecność w jednostce. Inspektoratowi podlegać będą zarządy stacyj kolejowych, ogrzewalnie, inżynierowie odcinkowi, urzędy pocztowe i telegraficzne, oraz zarządy linij automobilowych. Inspektoraty, ugrupowane w większe ciało administracyjne, podlegają „Dyrekcji", jako instancji drugiej. Dyrekcja obejmować może dziesięć do dwunastu inspektoratów, a zatem trzy lub cztery tysiące kilometrów kolei, z przynależną siecią telefoniczną i telegraficzną. Budowę nowych linji wykonywać będą „Kierownictwa budowy" podlegające dyrekcjom. Stosownie do obszaru przyszłego państwa polskiego, potrzebne będą dwie lub trzy dyrekcje. Podobne inspektoraty i dyrekcje proponuje p. Rybicki dla żeglugi.

Trzecią instancją będzie ministerjum komunikacji. Zważywszy, że punkt ciężkości zarządu będzie w instancji drugiej, ministerjum powołane będzie tylko do ogólnego kierownictwa i nadzoru. Zakres działania jego obejmie przygotowanie i wnoszenie do sejmu projektów ustaw, prowadzenie rokowań z obcemi państwami, zawieranie w dziale komunikacji międzypaństwowych układów, kierowanie całym aparatem komunikacyjnym i zastępstwo przed sejmem. Analogiczne zadanie mieć będzie ministerjum wobec zarządu poczt, telefonów, telegrafów i państwowych linji automobilowych.

Projekt przewiduje też jako ciało doradcze: „Radę przyboczną ministerjum kolejowego", złożoną z około 48 osób ze świata handlowego i przemysłowego. A żeby zapewnić ciągłość w administracji, tada projekt utworzenia posad dwóch podsekretarzy stanu, niezależnych od prądów politycznych. Co do personelu, to do puszcza autor do służby technicznej, obok inżynierów z akademickiem wykształceniem, także personel pomocniczy, złożony z absolwentów szkół przemysłowych. Dla personelu ruchu wystarczać ma szkoła realna lub handlowa i jednoroczny kurs fachowy. Liczbę personelu na razie dla samych tylko kolei w Królestwie kongresowem oblicza autor na 700 urzędników, 650 podurzędników, 560 telegrafistów, 250 magazynierów, 1450 przetokowych, 1600 zwrotniczych, 2100 zawodowo-wykształconych robotników, 2,500 konduktorów. 1200 maszynistów. 1,200 palaczy, 800 nadzorców szlaku i t. d.

W dalszym ciągu swej pracy p. Rybicki przedstawia bardzo szczegółowo podział ministerjum na sekcje i departamenty i rozdział wszystkich agend. Praca radcy dw. Rybickiego, jako jednego z najwybitniejszych polskich fachowców, będzie niewątpliwie cennym materjałem dla organizatorów służby komunikacyjnej w Polsce.

Co gubernator austrjacki wywiózł z Belgradu?

Ale mu wszystko odebrali słowianie południowi.

„Neues Wiener Journal" donosi z Budapesztu:

Dn. 5 listopada popołudniu na parowcu „Sofja" przyjechał tutaj gubernator Serbji, baron Rhemen z olbrzymiemi zapasami żywności i przedmiotów wartościowych.

Kiedy okręt zawinął do przystani warta portowa zmusiła kapitana okrętu aby czekał dopóty, dopóki nie nadejdzie rozporządzenie.

Komendanta miasta.

Komendant porucznik dr. Haltai sam udał się na okręt i zbadał zawartość znajdujących się tam skrzyń.

Stwierdzono, że było tam mnóstwo skór, mąki, ubiorów, cukru, tłuszczu i banknotów.

Wobec tego komendant zarządził natychmiastową, szczegółową rewizję statku.

Dowiedziano się następnie, że „Sofja" przyjechała do Budapesztu już tylko z resztką tych olbrzymich zapasów, które gubernator austrjacki wywiózł z Serbji.

A mianowicie: Baron Reh... i jego towarzystwo wywieźli, puszczając Serbję, 10,000 wo... 10,000 świń, 4,000 owiec, 15 ... gonów wina, 400 wagonów p... deł i 16 miljonów koron w ... tówce.

Cały ten transport wpad... ręce rady narodowej południo... słowiańskiej.

Resztę zarekwirowano w ... dapeszcie na statku „Sofja". Okręt opuścił Budapeszt ... wpół próżny.

Tak wyglądają epilogi „... obronnej" Austro-Węgier.

Co słychać nowego

Depesza po polsku.

Dziś otrzymaliśmy pier... depeszę napisaną po polsku. ... tychczas bowiem, dopóki tel... znajdował się w rękach ... okupacyjnych, przychodziły ... w języku niemieckim. De... ta była wysłana z Piotrkowa ... o godz. 11 m. 50 przed połud... Dostarczoną zaś została w ... dzinę, mniej-więcej, po jej ... słaniu.

Przerwa w komunikacji

Od wczoraj przestały kur... pociągi, tak iż połączenie ... dzia jest przerwane. Ostatni ... ciąg z Warszawy wyszedł w... o godz. 9 ej rano, przybył z... Łodzi po 6 ej wiecz. Stał on ... godzin w polu pomiędzy S... wem i Głownem, z powodu z... toru przez jakiś wykolejo... ciąg towarowy. Pasażerowie ... pociągu warszawskiego po... do Łodzi pociągiem, który ... szył z Łodzi w stronę War... lecz też tylko dojechał do ... drogi pomiędzy Strykowem ... wnem. Jak słyszeliśmy, ... kacja kolejowa ma być ... w najbliższym czasie ... choćby wznowiona.

Ofiary rozbrajania niem...

Wczoraj wieczorem p... przejmowania straży bezpie... stwa publicznego przez p... organizacje wojskowe i rozbra... niemców, oprócz podanych ... siaj ofiar Pogotowie Ratun... o godz. 10 wiecz. udzieliło po... następującym osobom: przy ... Piotrkowskiej przed domem ... Józefie Strychowskiej lat 2... Gubernatorskiej 21, z raną po... łową nogi; odwieziono ją d... szpitala chirurgicznego przy ... leśnej, uczniowi Uczelni, ... Janowi Linke przy Alei Kości... 22, z raną nogi; przewiezi... tegoż szpitala. Wreszcie ... domu Nr. 20 przy ulicy Zie... Ludwikowi Wysockiemu opa... ranę postrzałową piersi.

W Pabjanicach

Władzę i urzędy w mieście o... Rada robotnicza.

Dzisiejszej nocy utworzona ... stała Rada robotnicza, w ... której wchodzą przedstawi... stronnictw i partji polityczn...

Dzisiejszej nocy i nad r... zostały rozbrojone wszystkie ... sterunki wojskowe niemie... oraz została utworzona milicja ... botnicza. Stacja kolejowa ... opanowana przez radę robot...

Urzędy miejskie, jak: magistrat, ... centrala chleba i mąki ... przeszły pod zarząd rady robo... czej. Również i powiat obję... robotnicza.

Od Redakcji.

Do godz. 2 i pół po... nadeszły jeszcze depesze, ... syłane dawniej przez Biuro ... ę, ostatnio zaś przez radę ... niczą-żołnierską w Berlinie ... powodu przerwy w komu... nie otrzymaliśmy ... łych wiadomości.